

5. NIEDZIELA ZWYKŁA (B)

PIERWSZE CZYTANIE (Job 7, 1-4. 6-7)

Czytanie z Księgi Joba:

Marność życia ludzkiego. Job przemówił w następujący sposób: «Czyż nie do bojowania podobny byt człowieka? Czy nie pędzi on dni jak najemnik? Jak niewolnik, co wzdycha do cienia, jak robotnik, co czeka zapłaty. Zyskałem miesiące męczarni, przeznaczono mi noce udreki. Położę się, mówiąc do siebie: "Kiedyż zaświta i wstanę?" Lecz noc wiecznością się staje i boleść mną targa do zmroku. Czas leci jak tkackie czółenka i przemija bez nadziei. Wspomnij, że dni me jak powiew. Ponownie oko me szczęścia nie zazna». Oto słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY (Ps 147)

Chwalcie Pana, bo dobrze jest
śpiewać psalmy Bogu,
słodko jest Go wychwalać.
Pan buduje Jeruzalem,
gromadzi rozproszonych z Izraela.

On leczy złamanych na duchu
i przewiązuje im rany.
On liczy wszystkie gwiazdy
i każdej nadaje imię.

Nasz Pan jest wielki i potężny,
a Jego mądrość niewypowiedziana.
Pan dźwiga pokornych,
karki grzeszników zgina do ziemi.

DRUGIE CZYTANIE (1 Kor 9, 16-19. 22-23)

Czytanie z Pierwszego Listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian:

Bracia: Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii. Gdybym to czynił z własnej woli, miałbym zapłatę, lecz jeśli działam nie z własnej woli, to tylko spełniam obowiązki szafarza. Jakąż przeto mam zapłatę? Otóż tę właśnie, że głosząc Ewangelię bez żadnej zapłaty, nie korzystam z praw, jakie mi daje Ewangelia. Tak więc nie zależąc od nikogo, stałem się niewolnikiem wszystkich, aby tym liczniejsi byli ci, których pozyskam. Dla słabych stałem się jak słaby, aby pozyskać słabych. Stałem się wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych. Wszystko zaś czynię dla Ewangelii, by mieć w niej swój udział. Oto słowo Boże.

EWANGELIA (Mk 1, 29-39)

Słowa Ewangelii według świętego Marka.

Jezus po wyjściu z synagogi przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. On zbliżył się do niej i ujawszy ją za rękę podniósł. Gorączka ją opuściła i usługiwała im. Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto było zebrane u drzwi. Uzdrowił wielu dotkniętych różnymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ wiedziały, kim On jest. Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił. Pośpieszył za Nim Szymon z towarzyszami, a gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: «Wszyscy Cię szukają». Lecz On rzekł do nich: «Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo na to wyszedłem». I chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy. Oto słowo Pańskie.